Cena zł. 5 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 25 LUTEGO 1949 ROKU | Nr. 55 (1067)

Do walki o pokój

stanie cały naród francuski

Apel Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji

W drugim dniu obrad Komitet Centralny Komunistycznej Partii Francji uchwalił apel do narodu w związku ze zbliżającymi się wyborami do władz samorządowych i ogólną sytuacją polityczną.

Apel stwierdza, że wybory odbędą się w sytuacji szczególnie poważnej. **Piętnując agresywną politykę obozu imperialistycznego**, który odrzucił propozycje ZSRR w sprawie współpracy, rozbrojenia i zakazu produkcji broni atomowej, **Komitet Centralny KPF podkreśla, że naród francuski nigdy nie wystąpi przeciwko Związkowi Radzieckiemu**, gdyż dobrze wie, iż kraj socjalizmu nie zagraża Francji, podobnie jak i żadnemu innemu narodowi i że nigdy jej nie zaatakuje.

Naród francuski — czytamy w apelu — **pragnie pokoju.** Możemy mieć różne zdania w wielu sprawach, **ale sprawa pokoju wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień.** Dzięki naszej jedności i akcji możemy ją wygrać, możemy i powinniśmy skończyć z wojną kolonialną, jaką rząd nasz prowadzi w Vietnamie.

Apel podkreśla, że narzucony Francji przez Amerykanów wyścig zbrojeń oraz wojna prowadzona w Vietnamie **mają katastrofalny wpływ na sytuację gospodarczą kraju.** Następstwem tej polityki są niskie płace, wzrost bezrobocia, wstrzymanie odbudowy, spadek cen rolniczych przy jednoczesnym wzroście cen artykułów przemysłowych oraz ogólny zastój, wypływający ze zmniejszenia się siły nabywczej mas pracujących.

Potępiając pobłażliwy stosunek władz wobec byłych kolaboracjonistów i spekulantów, apel stwierdza:

„podczas gdy kolaboracjoniści i spekulanci są oszczędzani, **karze się bezlitośnie robotników za udział w strajku i prowadzenie akcji związkowej.** Legalność republikańska została cynicznie podeptana.

Francuzi i Francuzki — głosi dalej apel — **uczyńcie z wyborów do władz samorządowych wielką bitwę o pokój i realizację waszych postulatów.**

Jeśli zechcemy, jeśli będziemy walczyć ramię przy ramieniu ze wszystkimi bojownikami o pokój i wolność, to odniesiemy zwycięstwo nad tymi, którzy szukają awantury i ocalimy pokój.

Solidarność z ŚFZZ

deklaruje jednomyślnie polski ruch zawodowy

Wczoraj w Warszawie obradowało plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych. **Przewodniczący Edward Ochab, wygłosił referat o uchwałach Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw. (ŚFZZ) i o sytuacji w międzynarodowym ruchu zawodowym.**

Poseł Ochab przypomniał, że niedawno toczyła się walka nie tylko o jedność ŚFZZ, **ale o samo istnienie federacji.** Imperialiści wybrali właśnie obecny moment do ataku na ŚFZZ. Zdawało im się, że klasa robotnicza w krajach anglosaskich, **gdzie największe organizacje zawodowe znajdują się pod kierownictwem ludzi uległych kapitalistom, podporządkuje się rozbijaczom.**

Po wtóre imperialiści uważali, że rozbicie ŚFZZ ułatwi im odebranie masom pracującym praw i swobód demokratycznych, osiągniętych w czasie wojny i w pierwszym okresie powojennym.

Kapitalizm — mając przed sobą perspektywę nadciągającego kryzysu, pragnie stworzyć warunki, w których łatwiej byłoby ciężar kryzysu przerzucić na masy ludowe, obniżyć poziom życiowy tych mas i płace zarobkowe. W Światowej Federacji kapitalizm widzi poważną przeszkodę w realizacji swych planów.

Prelegent stwierdza, że rozłam dokonany przez Deakinów i Carey'ów wyrządził szkodę światowemu ruchowi zawodowemu, ale z drugiej strony w nowej sytuacji powstały **nowe możliwości szerszego i głębszego dotarcia do klasy robotniczej i zwarcia jej szeregów.**

Po referacie i szerokiej dyskusji, uczestnicy plenum KCZZ jednogłośnie uchwalili rezolucję, która precyzuje stanowisko polskiego ruchu zawodowego wobec zagadnień międzynarodowego ruchu zawodowego.

Polska i Skandynawia

Opinia polska uważnie śledzi intrygi kół imperialistycznych, które w ostatnich czasach ze szczególną siłą skoncentrowały się wokół państw skandynawskich.

Amerykańscy politycy, tworzący agresywny, antypokojowy pakt północno - atlantycki, nie szczędzą wysiłków, by wciągnąć do tego paktu państwa skandynawskie, a przede wszystkim Norwegię, z oczywistym celem włączenia tych krajów do swego systemu wojennego, przekształcenia ich w bazy wypadowe przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Imperialiści amerykańscy nie przestają się powoływać w swych zabiegach na rzekome zagrożenie Norwegii. W związku z tym warto przypomnieć, że kraj ten rzeczywiście padł ofiarą agresji w ciągu ostatniej wojny, ale agresorem były Niemcy, te same Niemcy, które są obecnie odbudowywane za pieniądze amerykańskie. Siłą zaś, która wyzwoliła Norwegię, była przede wszystkim Armia Radziecka, która natychmiast po zakończeniu działań wojennych opuściła ten kraj.

Jest rzeczą jasną dla każdego myślącego człowieka, że Norwegii nic nie zagraża ze Wschodu. Jest rzeczą jasną, że urojone widmo niebezpieczeństwa ze Wschodu wywołane jest przez polityków amerykańskich i sprzedajnych polityków norweskich tylko po to, żeby ukryć istotne niebezpieczeństwo zagrażające Norwegii, jej niepodległości, jej spokojnemu rozwojowi ze strony twórców paktu atlantyckiego, paktu sprzecznego z literą i duchem Karty ONZ.

Jako państwo miłujące pokój i wierne zasadom ONZ, jako państwo bałtyckie, Polska nie może pozostać obojętna wobec poczynań imperialistów w Skandynawii. Jesteśmy w sposób najistotniejszy zainteresowani w tym, by basen morza Bałtyckiego był i pozostał terenem pokoju i współpracy pokojowej, a nie imperialistycznych machinacji.

Właśnie dlatego, że tego pragniemy winniśmy zachować czujność wobec intryg imperialistów, którzy przez swój szantaż i nacisk wywierany na kraje skandynawskie, starają się wywołać niepokój w basenie morza Bałtyckiego i przeszkodzić pokojowej współpracy krajów bałtyckich.

Narady, jakie odbył ostatnio min. Modzelewski z przedstawicielami dyplomatycznymi Polski w krajach skandynawskich są wyrazem zainteresowania rządu polskiego dla wypadków rozgrywających się w Skandynawii.

Społeczeństwo polskie mogło z zadowoleniem stwierdzić, że podczas tych narad — jak głosi komunikat MSZ — „omówione zostały sprawy związane z realizowaniem pokojowej, twórczej współpracy sąsiedzkiej wszystkich tych krajów".

Wydarzenia lutowe w ČSR

otwarły nową kartę w dziejach bratniego narodu



KLEMENT GOTTWALD
Prezydent Republiki Czechosłowackiej

Cała prasa czechosłowacka wspomina w licznych artykułach pierwszą rocznicę wielkich wydarzeń politycznych, które w lutym ub. roku zakończyły się zwycięstwem klasy robotniczej i otwarły nową kartę w dziejach narodu i państwa Czechosłowackiego.

W dniu 24 lutego odbyło się w Teatrze Narodowym w Pradze uroczyste posiedzenie Komitetu Centralnego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, poświęcone wydarzeniom lutowym 1948 roku.

Sekretarz generalny partii Slansky wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że zwycięstwo klasy robotniczej nigdy nie przychodzi samo. W lutym 1948 roku zwycięstwo klasy robotniczej nie mogło przyjść bez walki i bez kierownictwa awangardy klasy robotniczej — Partii Komunistycznej.

Wraz z rocznicą wydarzeń lutowych Czechosłowacka Partia Komunistyczna obchodzi 20 rocznicę swego 5-go zjazdu. Zjazd ten miał dla partii komunistycznej Czechosłowacji znaczenie szczególne, gdyż zlikwidowane zostały wówczas elementy oportunistyczne i partia zajęła definitywnie pozycję rewolucyjną, wskazaną przez Stalina.

Po omówieniu znaczenia wydarzeń lutowych Slansky stwierdził, że w przeciągu roku dokonano wielu ważnych reform w życiu państwowym i społecznym Czechosłowacji.

Przeprowadzono nacjonalizację wszystkich przedsiębiorstw, zatrudniających ponad 50 pracowników, uchwalono 9 maja 1948 r. nową konstytucję i opracowano nowe wytyczne dla skutecznej reformy rolnej oraz przystąpiono do reformy ustawodawstwa.

Moskwa święci

31-ą rocznicę Armii Radzieckiej

W dniu 23 lutego masy pracujące stolicy ZSRR, uroczyście święciły 31 rocznicę radzieckich sił zbrojnych.

W licznych koncertach dla armii wzięli udział najwybitniejsi muzycy i śpiewacy. Tysiące ludzi zwiedziło Centralne Muzeum Armii Radzieckiej i Muzeum Rewolucji.

Uczestnicy zebrań dzielnicowych wysyłali pozdrowienia dla Generalissimusa Stalina.

O godzinie 20 miasto zostało oświetlone tysiącami różnobarwnych rakiet, rozległy się salwy dział na cześć żołnierzy Armii i Floty Radzieckiej.

W ambasadzie R. P. w Moskwie odbyła się 23. 2. rb. uroczysta akademia poświęcona 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Na uroczystość przybyli wszyscy pracownicy ambasady RP w Moskwie oraz liczni członkowie miejscowej kolonii polskiej.

Wallace protestuje przeciwko planowi Marshalla

Projekt b. wiceprezydenta zgłoszony na kongresie USA

Henry Wallace wystąpił przed kongresem przeciw finansowaniu krajów Europy Zachodniej w ramach planu Marshalla i **przedstawił swój projekt wprowadzenia normalizacji stosunków i utrwalenia pokoju.**

Plan Wallace składa się 5 punktów: **utworzenie zjednoczonych Niemiec,** które nie byłyby nową zbrojownią, **zawarcie międzynarodowego układu** normalizującego stosunki, **zrzeczenie się baz wojskowych rozbrojenie i zmniejszenie wydatków zbrojeniowych, stworzenie instytucji w ramach ONZ, która zajęłaby się odbudową świata.**

Wallace stwierdził, że jego projekt może stanowić bazę do trwałego pokoju i winien być rozpatrzony bezpośrednio przez Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

O pakcie atlantyckim Wallace świadczył, że jest to niebezpieczeństwo, mogące doprowadzić do upadku ONZ.

Izrael i Egipt

podpisały traktat pokojowy

Wczoraj został podpisany na wyspie Rodos traktat pokojowy między państwem Izrael a Egiptem.

Układ jest na razie czysto wojskowy i określa demarkacyjną linię między wojskami. Nie dotyczy zaś zupełnie granic państwa Izrael.

Min. spraw zagranicz. Izraela Szertok oświadczył na konferencji w Tel-Avivie, że Izrael zachował całkowitą kontrolę nad terytorium Negewu.

W pamiętną rocznicę

zwycięstwa ludu CSR

Jedność klasy pracującej zatriumfowała nad kliką zdrajców i spiskowców

Rok temu, 25 lutego 1948 roku masy pracujące Czechosłowacji odniosły decydujące zwycięstwo nad rodzimą reakcją. Jak wiadomo w owym czasie grupa reakcjonistów i spiskowców inspirowanych i popieranych przez Stany Zjednoczone i Anglię, usiłowała zorganizować zamach stanu, rozbić jednolity front narodowy i obalić demokratyczny rząd Klementa Gottwalda.

Spisek antypaństwowy w Czechosłowacji był bezpośrednim przedłużeniem antyludowej wrogiej polityki, jaką prowadzili reakcjoniści od pierwszych dni wyzwolenia i ustanowienia w kraju reżimu ludowo-demokratycznego.

Reakcjoniści ci, których przedstawiciele przeniknęli do rządu, hamowali przyjęcie nowej konstytucji, ustawy o reformie rolnej i unarodowieniu przemysłu, o powszechnym ubezpieczeniu społecznym pracujących i szeregi innych ważnych ustaw mających na celu zabezpieczenie interesów mas pracujących. Występowali oni także przeciwko współpracy Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W celu osiągnięcia swych zbrodniczych planów opozycja potrzebowała pomocy międzynarodowej reakcji i wyczekiwała do godnej okazji dla zrealizowania tej pomocy. Okazja taka nadarzyła się, gdy USA wystąpiły z osławionym planem Marshalla. Przy pomocy tego właśnie planu reakcjoniści spodziewali się zepchnąć Czechosłowację z drogi socjalistycznej i postawić ją w tej samej sytuacji w jakiej znajdują się obecnie wszystkie kraje w zachodniej Europie.

Jednakże kiedy rachuby reakcjonistów zawiodły i ponieśli oni klęskę na tym odcinku, postanowili uciec się do metod prowokacji, sabotażu w przemyśle i rolnictwie oraz poczęli przygotowywać zbrojny spisek przeciwko rządowi Klementa Gottwalda przy pomocy swych imperialistycznych doradców.

Organa Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wykryły we właściwym czasie przygotowania do zamachu stanu, którego realizację przywódcy partii narodowo-socjalistycznej planowali po tym, gdy ministrowie tej partii podadzą się do dymisji i w ten sposób spowodują rozłam w rządzie od wewnątrz.

Ale masy pracujące Czechosłowacji manifestując w dniach kryzysu swe zaufanie do partii komunistycznej i kierownictwa Klementa Gottwalda, jednogłośnie zażądały wypędzenia z rządu agentów reakcji zagranicznej i wewnętrznej oraz mianowania na ich miejsce ludzi wiernych sprawie demokracji ludowej.

Wola narodu została spełniona. Spiskowcy zostali zdemaskowani i rozbici, a do nowoutworzonego rządu weszli ludzie, którzy cieszyli się zaufaniem mas pracujących Czechosłowacji.

25 lutego kryzys rządowy został zlikwidowany. Prezydent Benesz licząc się z wolą mas zatwierdził listę nowego gabinetu.

Premier Gottwald zaś w swym przemówieniu do ludu Pragi oświadczył:

„Reakcja, która planowała zamach na ludowo-demokratyczny ustrój naszego państwa leży pokonana. Czujność, ostrożność, a przede wszystkim wola ludu zgotowały reakcji tę klęskę. Jedność klasy pracującej była tą siłą, która w ciągu kilku dni zdołała stłumić w zarodku plany zdrajców i spiskowców".

Nie tylko ilość ale i jakość!

Nowe formy współzawodnictwa pracy

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej OKZZ odbyła się narada okręgowa delegatów Komitetów terenowych Współzawodnictwa Pracy i Rad Zakładowych.

Po referacie sekretarza OKZZ ob. Spychały, który wyczerpująco omówił **nowe formy współzawodnictwa pracy w odniesieniu do dotychczasowej działalności terenowej, oraz doniosłość roli, jaką odgrywa ruch współzawodnictwa w życiu gospodarczym naszego państwa**, zabierali głos poszczególni delegaci związkowi z terenu Łodzi i okręgu.

Analizując dotychczasowe, pozytywne osiągnięcia oraz braki, jakie można było wytypować na podstawie ostatnich zestawień, postanowiono ruch współzawodnictwa pracy oprzeć na mocnych podstawach masowego uświadamiania załóg robotniczych, oraz korzystać z doświadczeń ekonomicznych Związku Radzieckiego.

Podkreślono też ze szczególnym naciskiem ważność zagadnień t. zw. **współzawodnictwa jakościowego w produkcji, na straży którego stanąć powinni wszyscy uświadomieni i aktywni robotnicy, a zwłaszcza przodownicy pracy, oraz aktyw związkowy.** (w)

Wicemin. Witaszewski w Łodzi

Zwiedził fabryki, interesując się warunkami higieny i bezpieczeństwa pracy

Do Łodzi przybył Wiceminister pracy i opieki społecznej Witaszewski, celem zaznajomienia się z warunkami życia łódzkiego świata pracy oraz stosunkami socjalnymi na terenie zakładów przemysłu włókienniczego. Wiceministrowi Witaszewskiemu towarzyszą dyrektor departamentu pracy Altman oraz główny inspektor pracy.

W pierwszym dniu pobytu w naszym mieście Wiceminister Wiatszewski odbył konferencję na terenie okręgowego inspektoratu pracy, gdzie **zaznajomiono go z warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy łódzkich fabryk.**

W obradach udział wzięli przedstawiciele OKZZ, oddziału włókienniczego i zarządu głównego Zw. Włókniarzy. Prócz nich uczestniczyli w konferencji referenci bezpieczeństwa i higieny pracy przy poszczególnych związkach.

Po konferencji Wiceminister zwiedził kilka większych fabryk. M. in. zlustrował PZPB nr. 2 i PZPB nr. 3, **przeprowadzając rozmowy z załogami robotniczymi obu fabryk i nawołując ich do utrzymywania ściślejszego kontaktu ze związkami zawodowymi.** Min. Witaszewski apelował również do kierownictwa fabryk o usunięcie niedociągnięć w organizacji pracy i podniesienie warunków bytu pracujących. (g)

Nasze [illegible]

UCZNIOWIE KL. IVa W ŁODZI: Szkoła nie może ściągać od uczniów składek przymusowych. Natomiast zdarza się, że samorząd szkolny uchwala dobrowolne składki na pokrycie kosztów związanych z drobnymi [illegible], dożywianiem młodzieży, pomocą zimową itp. Sprawę niewłaściwego ustosunkowania się kierownika szkoły do Waszego projektu założenia Koła ZMP należy przekazać Kołu Rodzicielskiemu.

* * *

M. Z UL. PIOTRKOWSKIEJ: List Pani dowodzi, że jest Pani dzielną kobietą i odpowiedzialnym człowiekiem. Słusznie podchodzi Pani do sprawy dalszego pożycia z mężem swym i ojcem waszych malutkich dwojga dzieci. To, że odszedł on od Was i zostawił dzieci bez środków do życia nie znaczy, aby nie musiał spełniać obowiązków względem swej rodziny. Po pewnym czasie będzie Pani mogła wystąpić na drogę sądową z żądaniem wyegzekwowania od niego stałych, comiesięcznych alimentów na rzecz Pani i dzieci. Narazie zupełnie słusznie stara się Pani zdobyć własnymi siłami środki utrzymania swej gromadki. Jest Pani fachowcem i to w zawodzie, w którym nie trudno wyszukać pracę. Niech się Pani jak najszybciej zarejestruje, oraz poinformuje co do pracy w Urzędzie Zatrudnienia, ul. Strzelców Kaniowskich 58.

* * *

W. H. D. Z UL. GDAŃSKIEJ: Znajomi Pani twierdzą, że Pani bardzo ładnie śpiewa, oraz, że aby móc występować na scenie, czy w Polskim Radio, nie potrzeba znów „tak wielkiego talentu". W związku z tym prosi Pani o wskazanie szkoły, która by „w krótkim czasie dała jej [illegible] manie". Znajomi Pani może mają rację twierdząc, że posiada Pani ładny i miły głos, natomiast mylą się bardzo sądząc, że aby śpiewać nie potrzeba znów „tak wielkiego talentu" ani wkładu pracy. Słusznie, można nie posiadać wielkiego talentu, trzeba natomiast mieć głos gruntownie przeszkolony i opanowaną technikę śpiewania. Śpiew bowiem zawodowy, na scenie, czy przed mikrofonem to naprawdę zupełnie co [illegible] nego jak panieński popis u cioci na imieninach. Aby zostać zawodowym śpiewakiem [illegible] przejść długi i ciężki okres szkolenia tak p[illegible] tycznego jak i teoretycznego. Zdarza się [illegible] bardzo często, że w trakcie nauki głos [illegible] dzi i nieraz praca kilku lat idzie na marne. Jeśli pragnie Pani poważnie potraktować sprawę swego głosu i nauki śpiewu proszę zasięgnąć informacji w Państwowym Konserwatorium [illegible] zycznym, Al. 1 Maja 6.

Doszkalanie pracowników

zorganizował Centr. Zarząd Przemysłu Odzieżowego

Centralny Zarząd Przem. Odzieżowego przykłada dużą wagę do sprawy podnoszenia kwalifikacji zawodowych, organizując w tym celu specjalne kursy i otaczając specjalną opieką tych wszystkich, którzy chcą pogłębić [illegible] dzę.

W Łodzi odbywa się obecnie [illegible] kurs dla techników-chronometraż[illegible], na który uczęszcza 28 słuchaczy. Takie same kursy [illegible] nizowane będą w Poznaniu, Wrocławiu [illegible] wszystkich większych zakładach CZPO.

W programie szkoleniowym na najbliższą przyszłość przewidziane jest rozszerzenie oddziału na Technikum Włókienniczym do 40 miejsc na I semestrze. Rozbudowane będą również internaty na Ziemiach Zachodnich dla 350 absolwentek Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, z których pewien procent po ukończeniu szkoły skierowany będzie do gimnazjum. (k)

Codzienna nowelka „Expressu"

Feralny trzynasty

Swego czasu Lolka i Maria pracowały razem w tym samym wydziale w Zarządzie Miejskim jako stenotypistki. Potem Lolka dostała posadę w Centrali Handlowej, jednakże obie koleżank biurowe utrzymywały z sobą w dalszym ciągu kontakt.

Kiedy tego dnia Maria odwiedziła swoją przyjaciółkę, zauważyła, że Lolka jest mocno zdenerwowana.

— Czy miałaś jakieś przykrości? Czy może pokłóciłaś się z Zygmuntem? — zapytała ją zaraz na wstępie.

— Ach nie, ach nie! — potrząsnęła głową Lolka — Przeciwnie, teraz dopiero zrozumiałam, że Zygmunt kocha mnie naprawdę!

— Więc dlaczego masz taką pogrzebową minę? — zdziwiła się przyjaciółka. — Naprawdę jesteś dziwna!

— Możliwe — przyznała Lolka — ale pozwól, że zrobię najpierw mały wstęp. Jak sama wiesz o tym miałam dużo szczęścia do mężczyzn... I dużo pecha... Owszem, było wielu mężczyzn którym się podobałam, ale żaden z nich nie podchodził do mnie poważnie może dlatego, że mam opinię flirciarki. Ty zresztą sama wiesz, że niesłusznie.

Maria wiedziała najlepiej, że Lolka zasłużyła sobie na tę opinię jak najrzetelniej, ale nie chciała przerwać swojej przyjaciółce, która ciągnęła dalej.

— Wreszcie poznałam Zygmunta. Zygmunt jest chłopcem trochę nieśmiałym, mało przedsiębiorczym. Spotykał się ze mną przez parę miesięcy i doszłam do wniosku, że nie chodzi mu o przygodę, ale, że znajomość naszą traktuje na serio.

Jutro Zygmunt ma wyjechać na czterotygodniowy urlop. Wczoraj wieczorem w większym towarzystwie poszliśmy najpierw do kina, a potem do kawiarni. Zygmunt asystował mi przez cały czas, był dla mnie bardzo czuły, a tańcząc ze mną, trzymał mnie w ramionach tak jakoś zupełnie inaczej niż zawsze.

Intuicyjnie wyczułam że chciałby mi powiedzieć coś ważnego: ale ty wiesz, że Zygmunt jest trochę nieśmiały. Koło jedenastej całe towarzystwo odprowadziło mnie do domu — i znów Zygmunt pocałował mnie w rękę cieplej i goręcej niż zawsze.

Przed południem zadzwonił do mnie do biura i powiedział mi (a głos miał wzruszony i uroczysty), że chciałby się dzisiaj przed wieczorem spotkać ze mną i porozmawiać o rzeczach bardzo poważnych... Założę się, nie wiem o co, że Zygmunt ma zamiar oświadczyć mi się przed wyjazdem!

— Ależ — to wspaniale! — klasnęła w ręce Maria — więc dlaczegoż jesteś taka strapiona?

— Znasz mnie dobrze i wiesz, że jestem... No jakby to powiedzieć? Trochę zabobonna! Przede wszystkim wierzę w feralność trzynastk! Trzynastego wylano mnie kiedyś z mojej pierwszej posady, trzynastego zerwał ze mną mój pierwszy narzeczony, trzynastego straciłam przedni ząb, trzynastego mam zawsze jecha i nieprzyjemności.. A dziś jest nie tylko trzynasty, ale w dodatku piątek, a taki dzień jest pechowy do kwadratu! Ale znowu pech tkwi w tym, że Zygmunt wyjeżdża jutro rano na cały miesiąc, a przez miesiąc przydarzyć się może to i owo, wolałabym więc, żeby Zygmunt wyjechał już jako mój narzeczony.

— Zatem rozmów się z nim dziś jeszcze!

— Trzynastego? W piątek?

— Moja droga! — przerwała jej poważnie Maria — wiesz, że nie podzielałam nigdy twoich przesądów, bo czyż może zmienić bieg wypadków jakiś tam czarny kot przebiegający przez drogę, czy śpieszący do pracy kominiarz? A już ta twoja wiara w feralność trzynastki jest doprawdy śmieszna! Ja na twoim miejscu nie zważałabym na nic, ale dziś jeszcze porozmawiała z Zygmuntem!

— Mimo piątku i mimo trzynastki?

— Ach, denerwujesz mnie już tym powtarzaniem nonsensów! Nie zwlekaj! Zygmunt to porządny chłopak i pechem byłoby właśnie to, gdyby rechciał się teraz cofnąć!

— Więc dobrze! Porozmawiam z nim dzisiaj! — odparła przekonana Lolka.

— — — — — — — —

Nazajutrz obie koleżanki spotkały się znowu.

— No i jak? — spytała Maria — Czy Zygmunt oświadczył ci się?

— Wyobraź sobie, że tak! — zawołała rozpromieniona Lolka — Nareszcie zdecydował się... Zygmunt wyjechał teraz na miesiąc, ale kiedy wróci weźmiemy ślub! Jestem ogromnie szczęśliwa! No, ale na razie żegnam cię, bo nie mam czasu. Za pół godziny spotkamy się z Władkiem, wiesz tym sympatycznym technikiem, przed kinem „Bałtyk". Najpierw pójdziemy na film, a potem... Potem zobaczymy co dalej! Muszę przecież skorzystać z okazji, że Zygmunta nie ma w Łodzi!

Maria spojrzała bez aprobaty na swoją lekkomyślną przyjaciółkę a potem rzekła poważnie.

— Wiesz co? Teraz i ja zaczynam wierzyć, że trzynastka jest pechowa!

— Chociaż przyniosła mi ona tyle szczęścia?

— Tobie może tak! Ale za to jest naprawdę bardzo feralna dla Zygmunta!

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Doprawdy, że pan marnuje swój talent! W Ameryce zrobiłbyś miliony!
IDZI: — Co tam zawracać głowę z Ameryką! Posłuchaj pan:



IDZI: — Byłem dość zdolnym malarzem. Nie znalazłem jednak poparcia śród bogatych królów dolarowych. Byli zbyt zajęci... Więc umierałem z głodu...



IDZI: — Szczęśliwym trafem dostałem pracę, dzięki której osiągnąłem „szczyty", o jakich wcale nie marzyłem: malowałem reklamy na drapaczach nieba...



IDZI: — Pierwszą, zarobioną tygodniówkę zrabowali mi gangsterzy, bijąc ile wlezie! Co? Gdzie była policja? Policjant stał obok, patrząc, czy biją prawidłowo...

Owoce muszą stanieć!

Skuteczna akcja Komisji Specjalnej

Artykuły „Expressu" w sprawie nieuzasadnionej drożyzny owoców nie trafiły w próżnię. Sprawą tą zainteresowała się bliżej delegatura Komsiji Specjalnej, która zarządziła wczoraj specjalną akcję, wciągając do niej 80 „trójek społecznych".

S'kontrolowano znaczną ilość owocar[illegible] a także wózków uprawiających ruc[illegible] ją sprzedaż owoców. Kontrolerzy [illegible] łeczni interesowali się źródłem zak[illegible] owoców, ceną sprzedaży i ceną kup[illegible] aby w ten sposób ustalić czy kup[illegible] nie przekraczają ustalonej marży [illegible] bkowej.

A[illegible] a dała konkretne wyniki. Spisano [illegible] szereg protokółów. Winni pobier[illegible] n wygórowanych cen za owoce będ[illegible] rowo ukarani. Jutro podamy szcz[illegible] owe wyniki akcji. (i)

„[illegible]godniowy żłobek"

dla dzieci najcięższej pracujących matek

Przy ulicy Mielczarskiego 35 otwarto tzw. „tygodniowy żłobek", w którym dzieci będą przebywały od poniedziałku do soboty wieczorem.

Rzecz jasna, że nie każde dziecko będzie mogło tam przebywać. Tak wspaniałe udogodnienia przewidziano tylko dla matek najcięższej pracujących, zatrudnionych na nocną zmianę lub obarczonych licznym potomstwem.

Matki te będą więc mogły wydajnie pracować, zupełnie spokojne o swe maleństwa.

Plan reformy

lecznictwa dziecięcego w Łodzi

W Łodzi daje się odczuć poważny brak lekarzy-pediatrów. Tłumaczy się on ciągłym wzrostem sieci dziecięcych placówek opiekuńczych i zdrowotnych. Przed wojną miasto posiadało wszystkiego 3 żłobki, obecnie jest 40. Przedszkoli mamy ponad 100. Frekwencja w szpitalu dziecięcym wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym w dwójnasób. Rośnie też sieć stacji opieki nad matką i dzieckiem. Nic dziwnego przeto, że w tych warunkach zapotrzebowanie na pediatrów wzrasta, tym bardziej, że młodych sił lekarskich przybywa stosunkowo mało.

Zdając sobie sprawę z wielkiej wagi zagadnienia ochrony zdrowia dzieci, Wydział Zdrowia opracowuje obecnie plan reformy lecznictwa dziecięcego, opartego na współpracy z Ubezpieczalnią Społeczną. Plan zmierza do obsady wszystkich wakujących stanowisk w stacjach opieki itp. instytucjach przez wykwalifikowanych pediatrów. (cis)

Na karę śmierci skazano renegata

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał wczoraj na karę śmierci Rudolfa Langego byłego sołtysa w Zelowie. Lange podczas okupacji znęcał się nad ludnością polską i żydowską, brał udział w egzekucjach, a po zakończeniu wojny ukrywał się w Czechosłowacji, skąd w połowie 1948 r. został deportowany do Polski. (z)

Cztery przodownice pracy

radnymi m. Łodzi

MRN uchwaliła wniosek w sprawie osiedlania rodzin w niewykorzystanych willach i domkach podmiejskich

Miejska Rada Narodowa uchwaliła wczoraj na swym plenarnym zebraniu niezmiernie doniosłą dla mieszkańców Łodzi decyzję w sprawie rozciągnięcia przepisów dekretu o publicznej gospodarce lokalami na osiedla podmiejskie, położone wzdłuż linii komunikacyjnych. W ciągu miesiąca władze opracują wykaz miejscowości, na terenie których Wydział Kwaterunkowy będzie miał prawo przydzielać mieszkania w niewykorzystanych dostatecznie domkach letniskowych i willach.

Dzięki temu liczne rodziny można będzie osiedlić w zdrowych okolicach podłódzkich, co wydatnie złagodzi głód mieszkaniowy w naszym mieście. Odpowiedni wniosek zostanie przez samorząd skierowany do Rady Ministrów, celem uzyskania potrzebnego zezwolenia.

Na wstępie posiedzenia MRN uczciła 31-ą rocznicę powstania Armii Radzieckiej. Krótkie przemówienie o zasługach Armii Czerwonej i jej wkładzie w dzieło rozgromienia hitleryzmu, wygłosił przew. Andrzejak, podkreślając z naciskiem, że Armia Radziecka jest obecnie potężnym gwarantem pokoju światowego. Na zakończenie przew. Andrzejak wzniósł okrzyk na cześć twórcy Armii Czerwonej i jej Wodza, Generalissimusa Stalina.

W komunikatach odczytano oświadczenie posła Duniaka, który zrezygnował z mandatu wiceprezydenta miasta wobec powołania go na II sekretarza ŁK PZPR. Na miejsce szeregu odwołanych radnych powołano nowych członków MRN, którzy złożyli wczoraj uroczyste ślubowanie. M.in. radnymi z ramienia PZPR zostali pos. Duniak, I sekretarz PZPR, Dworakowski, trzy przodownice pracy: Gościmińska, Kwiatkowska i Mucha, zaś z ramienia OKZZ — przodowniczka pracy, Świtoniakowa. Radny Dworakowski powołany został do prezydium MRN.

Prof. Żukowski złożył obszerne sprawozdanie z działalności Komisji Kontroli Społecznej, która zlustrowała cały szereg instytucji państwowych i gospodarczych oraz agend miejskich. W tej chwili Komisja bada gospodarkę kinoteatrów i Ubezpieczalni Społecznej. Mankamentem prac Komisji jest mały jej skład personalny, oraz brak proporcjonalnego przedstawicielstwa robotniczego, wreszcie długotrwałość akcji kontrolnych, na co zwróciła już uwagę Rada Państwa. Komisja nie zdołała wykonać wielu zleconych jej prac.

Prezes Apelacji Warszawskiej, której siedziba mieści się czasowo w Łodzi, Dobromęski wystąpił do MRN z prośbą o poparcie jego wniosku w sprawie przydzielenia dla Apelacji gmachu przy ul. Jaracza 45. Zakomunikował on, że Apelacja Warszawska zostanie podzielona na 3 części, oraz że w Łodzi powstanie oddzielna Apelacja. Apelacja Łódzka będzie sądem I instancji dla procesów rozpatrywanych w trybie doraźnym oraz dla procesów o szkodnictwo gospodarcze.

Na zakończenie obrad MRN zatwierdziła sprawozdanie komisji dla spraw remontowych oraz uchwaliła otwarcie dwóch nowych przedszkoli. (stg)

Uszył sobie kilka ubrań

za przywłaszczone pieniądze państwowe

W Państwowych Zakładach Przem. Bawełnianego nr 3 w Łodzi pracował w charakterze pomocnika biurowego niejaki **Ludwik Konarski**, zamieszkały przy ul. Księży Młyn 7.

Przez pewien czas zastępował on kierownika biura rachuby w tejże fabryce, wypisując w tym okresie m. in. **listy płacy.** Listy te Konarski sporządzał niezgodnie ze stanem faktycznym, **podając nieprzepracowane przez robotników godziny nadliczbowe.**

Na podstawie sfałszowanych w ten sposób list **podejmował następnie należności w kasie, robotnikom wypłacał tyle ile zarobili, zaś różnice przywłaszczał sobie.**

W ten sposób — jak to ujawniło dochodzenie — **nieuczciwy pracownik przywłaszczył sobie około 100 tysięcy złotych, za które jak sam zeznał sprawił sobie kilka ubrań.**

Orzeczeniem Komisji Specjalnej szkodnika społecznego **skierowano na 1 rok do obozu pracy przymusowej w Milencinie.** (s)

Zawiłe formalności

mogą opóźnić remonty

Nieżyciowe „wytyczne" powinny być wycofane!

Zbliża się wiosna a wraz z nią — okres remontów zniszczonych domów. W ubiegłym roku akcja ta dała bardzo pozytywne wyniki, bowiem wiele budynków uchroniono przed zawaleniem.

Nic więc dziwnego, że tysiące łodzian, którym sufity sypią się na głowę, z utęsknieniem wyczekiwało tej pory roku, kiedy mieszkania ich mogłyby być doprowadzone do porządku.

Miasto pomyślało o tym. W związku z nadchodzącym sezonem **przygotowano odpowiednie ilości materiałów, sporządzono dokładne plany, wyznaczono część domów, które miały podlegać remontowi itd. itd.** W sukurs przyszła również pogoda, tak, że prace mogłyby się już za miesiąc rozpocząć.

Mogłyby — ale nie mogą. Bo oto przed kilkoma dniami nadeszły z Warszawy „wytyczne", które **całkowicie sparaliżowały poczynania miasta. Wszystkie plany po zaznajomieniu się z „wytycznymi" stały się zupełnie nieaktualne.**

Nadesłane przez Warszawę instrukcje nakazują przed rozpoczęciem jakichkolwiek robót resturacyjnych **dokładne wypełnienie specjalnych formularzy, przy czym na opisanie każdego budynku przewidziano plik rozmaitych papierków.** W przeróżnych rubrykach i pozycjach wymaga się nieomal podania wieku babci dozorcy domowego.

Rubryki te mają m. in. ustalić procent zniszczenia poszczególnych budynków. Jeśli bowiem zniszczenia wynoszą od 1 do 20 proc., koszty remontu pokrywane będą przez FGM, zniszczenia poważniejsze natomiast — przez Min. Odbudowy.

Aby dokonać tych zawiłych formalności, potrzeba całego sztabu techników i inżynierów. Ponieważ jednak miasto go nie posiada, opisy te trwałyby około 2 lat! A domy tymczasem walityby się w dalszym ciągu.

Miasto nasze ma pod swoją administracją około 8 tysięcy budynków. W tych warunkach warszawskie „wytyczne" są dla nas przynajmniej nieżyciowe, gdyż całkowicie wiążą nam ręce.

Niewątpliwie ojcowie miasta będą interweniować w stolicy, by spowodować wycofanie zawikłanych „wytycznych" bądź też postarają się o przystosowanie ich do specyficznych warunków, w jakich nasze miasto się znajduje! (kł.)

Papp przyjeżdża

Skład Polski już ustalony

Ustalono ostateczne składy drużyn Polski przeciwko bokserskiej reprezentacji seniorów Węgier.

We Wrocławiu w dniu 27 bm. walczyć będą (od wagi muszej do ciężkiej): KASPERCZAK (Wrocław), GRZYWOCZ (Śląsk), MATLOCH (Śląsk), RODAK (Śląsk), CHYCHŁA (Gdańsk), KOLCZYŃSKI (Warszawa), SZYMURA (Warszawa) i KLIMECKI (Wrocław).

W Gdańsku w dniu 1 marca wystąpią: BRZÓSKA (Łódź), BAZARNIK (Śląsk), KRUŻA (Pomorze), CZORTEK (Warszawa), IWAŃSKI (Wybrzeże), KWIATKOWSKI (Wybrzeże), NOWARA (Śląsk) i BIAŁKOWSKI (Wybrzeże).

Drużynom polskim sekundować będzie trener Feliks Sztam.

Start Brzóski w Gdańsku wydaje się wątpliwy, gdyż na meczu w Poznaniu uległ on kontuzji łuku brwiowego i rana zapewne do niedzieli nie zdąży się zabliźnić. Z Budapesztu donoszą natomiast, że PAPP najprawdopodobniej przybędzie do Polski. W każdym razie prasa węgierska podaje nazwisko mistrza olimpijskiego w składzie reprezentacji Węgier. A więc dojdzie do sensacyjnej walki PAPP — KOLCZYŃSKI już po raz trzeci. Ciekawe, jak tym razem spisze się „Kolka'', bo, jak twierdzą, Papp od dłuższego czasu nie trenował i nie jest w swej najlepszej formie.

ŁKS gra z PTC

lecz dopiero w przyszłą niedzielę

Piłkarze łódzcy mieli szczere chęci już w niedzielę wyjść na boiska, ale zamiaru tego nie mogą zrealizować. Stan boisk w Łodzi jest tego rodzaju, że w tej chwili nie nadają się one jeszcze do gry.

Dlatego też pierwsze mecze w tegorocznym sezonie postanowiono odbyć dopiero w przyszłą niedzielę. Drużyna ŁKS ma zakontraktowane zawody z PTC. Mecz ten odbędzie się w Pabianicach o godz. 11-tej. A więc w porównaniu z ligowymi zespołami innych okręgów sezon piłkarski w Łodzi rozpocznie się o tydzień później.

Śmiejmy się!...

Kolasińska jest zazdrosna. Chcąc wypróbować wierność swego męża, zwraca się doń:

— Powiedz mi, mój drogi, czy po mojej śmierci ożeniłbyś się z Rączkowską?

— Nie!

— Dlaczego?... Przecie ona jest do mnie tak bardzo podobna.

— Właśnie dlatego...

* * *

Pan Teofil udał się do wróżki. Stara wiedźma rozłożyła karty i zaczęła ględzić:

— Pańska żona będzie młoda, ładna i bogata...

— Doskonale — przerwał jej pan Teofil — ale niech mi pani poradzi, co mam zrobić z moją teraźniejszą żoną?

* * *

Pan Adam jest znanym kobieciarzem. Toteż koledzy często go proszą o radę.

— Powiedz mi — zwraca się jeden z przyjaciół, — kiedy kobieta mówi „tak", a kiedy „nie"?...

Pan Adam uśmiechnął się chytrze.

— Widzisz, są cztery rodzaje kobiet... Kobieta cnotliwa mówi „nie", kobieta namiętna mówi „tak", kobieta kapryśna mówi „tak" i „nie"! Kokietka — ani „tak', ani „nie"...

Praga-Warszawa po raz wtóry

Dwie radiostacje towarzyszyć będą wyścigowi kolarskiemu

W redakcji „Trybuny Ludu" odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli „Rudeho Prava", GUKF-u PZKol-u oraz „Trybuny Ludu", na której omawiano sprawy związane z organizacją międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa.

Współorganizatorami tegorocznego wyścigu są: „Trybuna Ludu", RSW „Prasa" i PZKol. na stronie polskiej, w Czechosłowacji zaś „Rude Pravo" i COS. Cel wyścigu jest podwójny: sportowy — propagowanie kolarstwa: polityczny — upamiętnienie historycznych dat: 9 maja — Święto Zwycięstwa, 5 maja — oswobodzenie Pragi i 1 maja — Święto Pracy.

Do udziału w wyścigu zaproszonych zostało 13-cie państw. Trasa wyścigu została częściowo zmieniona na terenie Polski, mianowicie: etap OSTRAWA — KATOWICE będzie biegł nie jak projektowano uprzednio przez OŚWIĘCIM, lecz przez RACIBÓRZ. Ogółem trasa będzie się składać z 8-miu etapów, łącznej długości 1.262 klm, z tego 4-ry etapy w CZECHOSŁOWACJI i 4-ry w POLSCE. W OSTRAWIE nastąpi jednodniowy odpoczynek.

Stan dróg na trasie, na terenie Polski jest znacznie lepszy, niż w roku ubiegłym. Wszystkie etapy kończyć się będą na stadionach. I tak: w KATOWICACH — stadion „Pogoni", WROCŁAW — stadion olimpijski, ŁÓDŹ — tor w Helenowie, WARSZAWA — stadion W. P. W Polsce zostaną zorganizowane 3 punkty odżywcze, a to: w OPOLU, KĘPNIE I TOMASZOWIE, ponieważ etapy przekraczają 150 klm.

Główną nagrodą wyścigu będzie nagroda przechodnia, ufundowana wspólnie przez „Rude Pravo" i „Trybunę Ludu". Zdobędzie ją państwo, którego drużyna wygra wyścig 3 razy pod rząd lub też 5-krotnie nie po kolei. Zniesiono finisze lotne międzyetapowe, natomiast nagrody etapowe pozostały nadal.

Termin zgłoszeń do zawodów upływa w dniu 5 kwietnia, wszyscy zaś uczestnicy wyścigu obowiązani są dostarczyć dokumenty, potrzebne do wyrobienia paszportów nie później niż 8.4.

Komisja ustaliła, że racje żywnościowe w tym roku będą wynosiły dla zawodników 8.000 kal. Z płynów wyeliminowano piwo, zamiast którego zawodnicy otrzymają sok z jabłek lub wodę mineralną.

W tym roku wyścigowi towarzyszyć będą dwie radiostacje, zainstalowane na autach, które będą informowały publiczność na trasie o przebiegu wyścigu. Na zakończenie zawodów organizatorzy projektują rozegranie na stadionie W. P. atrakcyjnego meczu piłki rowerowej, między mistrzem świata w tej dziedzinie sportu — CZECHOSŁOWACJĄ i POLSKĄ.

Przed wyścigiem zawodnicy polscy wezmą udział w obozie kondycyjnym w WIŚLE, organizowanym i finansowanym przez GUKF. W tym samym czasie rozegrany zostanie, również w Wiśle, bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. Po obozie zawodnicy trenować będą na płaskim terenie w okolicach Warszawy, aż do czasu wyjazdu do Pragi.

W konkursie na pamiątkową odznakę wyścigu, organizowanym w Pradze przez „Rude Pravo", wpłynęło 250 prac, podczas gdy na konkurs „Trybuny Ludu" zgłoszono w tym samym czasie w Warszawie około 900 projektów. Z 3-ch najlepszych projektów polskich i czeskich wybrano do wykonania pracę, która zdobyła 3-cią nagrodę w konkursie „Trybuny Ludu" i, która ze względów praktycznych okazała się najlepszą. Autorami jej są Piechul i Centnarowski. Odznaka ta zostanie wypuszczona w Czechosłowacji w liczbie 250.000 sztuk, przy czym zyski z tego źródła zostaną przeznaczone na częściowe pokrycie kosztów organizacyjnych. Nie zostało jeszcze ustalone, ile odznak wypuszczonych będzie w Polsce.

Pierwsze starty w Zakopanem

W biegu na 18 klm Bukowski zajął 4 miejsce

Wczoraj odbyły się w Zakopanem pierwsze konkurencje wielkich międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr", a mianowicie bieg na 18 klm w konkurencji otwartej i kombinacji norweskiej oraz bieg pań na dystansie 8 klm.

Do biegu na 18 klm zgłoszonych było 88 narciarzy, lecz tylko 70 stanęło na starcie. Start nastąpił o godz. 10, trasa była dość trudna i urozmaicona. Jako pierwszy wystartował Czechosłowak Lukes dopuszczony niemal w ostatniej chwili do biegu. Kardal, (CSR), mimo zmęczenia szedł bardzo dobrze i na pierwszych 6-ciu kilometrach uzyskał przewagę około 16 sekund. To zachęciło go do jeszcze większego wysiłku — **Kardal zwiększył tempo** i przebył cały dystans w czasie 1.16,41, dzięki czemu **uplasował się na pierwszym miejscu.**

Doskonali biegacze fińscy Suomainen i Salonen zbyt byli wyczerpani długotrwałą podróżą ażeby mogli pokonać Kardala, to też znaleźli się na drugim i trzecim miejscu.

Najlepiej spośród Polaków pobiegł Bukowski. Czas 1.20,38 pozwolił mu zająć czwarte miejsce. Natomiast Daniel Krzeptowski znalazł się dopiero na siódmej lokacie z czasem 1.22,13. Ponieważ Kardal jak i obaj Finowie startowali tylko w biegu otwartym, lokaty Polaków są bardzo dobre, biorą oni bowiem udział w kombinacji norweskiej.

W biegu pań na 8 klm było zgłoszonych 21 zawodniczek. Z tej liczby na start stawiło się 16 zawodniczek, przy czym jedna z nich biegu nie ukończyła. **Bieg ten zakończył się wspaniałym zwycięstwem zawodniczek fińskich Saliranta Maire 36.41 i Koriusz Interi 39.08,** które zajęły pierwsze miejsca. Trzecią była narciarka Czechosłowacji, Lelkova 40.02. **Najlepszą z Polek okazała się Kowalska.** Uzyskała ona czas 54.13, co zapewniło jej w ogólnej klasyfikacji 9-te miejsce.

Motocykliści wybiorą władze

na niedzielnym walnym zebraniu Ł. O. Z. M.

W dniu 27 lutego r. b. o godz. 10.30 w pierwszym a o godzinie 11-ej w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie Okręgowego Związku Motocyklowego, na którym delegaci klubów zrzeszonych w Okręgu Łódzkim wybiorą nowe władze tego popularnego u nas sportu.

Ze względu na obfitujący w bogaty program ubiegły sezon oraz powstałą Ligę Motocyklową i przewidziane w tym sezonie spotkania międzynarodowe — zebranie zapowiada się niezwykle interesująco i zgromadzi niewątpliwie delegatów wszystkich klubów, które pragną wziąć udział w pracach organizacyjnych nad rozwojem tego pięknego i emocjonującego sportu.

Zebranie to odbędzie się w świetlicy Elektrowni Łódzkiej ul. Daszyńskiego 56.

Praga-AZS (W-wa) 16:14

Wygrali dzięki poświęceniu i ambicji

Rozegrane w sali YMCA międzynarodowe spotkanie koszykówki, między ligowym zespołem warszawskiego AZS a reprezentacją Pragi czeskiej, przyniosło po żywej grze zwycięstwo gościom — 16:14.

Drużyna Pragi, aczkolwiek lepsza technicznie i przewyższająca zespół warszawski szybkością, nie była jednak tak groźną, jak przypuszczano. Napastnicy prascy wyraźnie zawodzili strzałowo, marnując kilkanaście dogodnych sytuacji pod koszem. Jako całość goście stanowili zespół bardzo wyrównany, doskonale zgrany.

Akademicy warszawscy zagrali jeden z najlepszych swych meczów, walcząc z zacięciem o każdą piłkę i strzelając z dużym szczęściem. Ustępowali jednak gościom fizycznie, nadrabiając te braki poświęceniem i ambicją. Na wyróżnienie zasłużyli: Olesiewicz, Popiołek, Dobrucki i Niciński.



7)

Oskar Dahl, właściciel ogromnej tkalni, mieszkał naprawdę po królewsku. Baszkówna, która w portierni wylegitymowała się podejrzliwemu cerberowi, po szerokich, zasłanych czerwonym dywanem schodach dostała się na górę i zadzwoniła.

— Przychodzę z Domu Mody Gabrieli Gren. Przyniosłam nową suknię dla pani prezesowej. Czy pani prezesowa jest w domu? — zapytała pokojówkę.

— Nie, pani prezesowa nie wróciła jeszcze do domu, ale przyjdzie lada chwila! — elegancka pokojówka spojrzała trochę z góry na skromnie ubraną pannę z magazynu.

— Pani pozwoli, że zaczekam?

— Proszę bardzo! — pokojówka wskazała jej stojące w kącie przedpokoju krzesło i weszła do sąsiedniego pokoju zostawiając za sobą drzwi lekko uchylone.

Baszkówna spojrzała przez szparę w głąb mieszkania i nagle wydało jej się, że otwarły się przed nią wrota raju.

Długim szeregiem ciągnęła się amfilada świetnych salonów. Połyskiwały mahonie mebli, świeciły złociste ramy obrazów, jak kwieciste łąki wyglądały podłogi, zasłane puszystymi dywanami, a ciężkie żyrandole zwisały z pięknie rzeźbionych sufitów.

Dalsze pokoje giną w perspektywie, ale za to Baszkówna widzi bardzo dokładnie przepych pierwszego i — jak gdyby olśniona jego wspaniałościami — przymyka oczy.

— Tak mieszkają oni... Ci możni tego świata, a my? — spoglądając na wiszący na ścianie obraz przedstawiający taniec rokokowych pań, mimo woli porównuje przepych tego salonu z ubóstwem małej, bezsłonecznej izby, w której ona od wielu, wielu lat gnieździ się z matką i siostrą.

— Oni mają cały pałac, a my?... — mała, wyzyskiwana przez pracodawczynię podręczna, biernie przyjmująca to, co dał jej los, nie zastanawiała się nigdy nad niesprawiedliwością pewnych socjalnych ustrojów, w tej jednakże chwili wyczuwa instynktownie, że coś tu jednak nie jest w porządku...

Nagle u drzwi wejściowych szczęknął zamek i wszedł do przedpokoju niemłody, ubrany bardzo elegancko mężczyzna w ciemnym palcie i w białych rękawiczkach.

Był ociężały, miał niebieskie, typowo germańskie oczy.

Na widok nieznajomej dziewczyny, siedzącej w przedpokoju, rzucił opryskliwie.

— A to do kogo?

Niegrzeczny ton tego zapytania zmieszał nieśmiałą z natury Stefkę.

— Ja do pani prezesowej... Z Domu Mody Gabrieli Gren — powiada, rumieniąc się lekko.

Przed chwilą anemiczna, szara, niepozorna, teraz, z tym nagłym rumieńcem, o niewinnych, zakłopotanych oczach i dziecinnych ustach wygląda naprawdę ładnie.

W obojętnych oczach starszego pana pojawiły się iskierki.

— Moja żona wróci lada chwila! — powiada nadspodziewanie miękko.

— A więc to jest prezes Oskar Dahl! — pomyślała jeszcze bardziej zakłopotana — właściciel tych wszystkich wspaniałości.

A prezes Dahl zdejmuje powoli płaszcz. Zazwyczaj w takich wypadkach dopomaga mu służba, ale w tej chwili są widocznie powody, dla których starszy pan chce zostać sam na sam z tą śliczną, młodziutką dziewczyną.

— Więc przyniosła pani dla mojej żony suknię? — powiada wreszcie zdawkowo i znów spojrzenia jego niebieskich oczu ślizgają się po drobnych kształtach młodej dziewczyny.

Skoro ją pytają, należy odpowiedzieć. Stefania Baszkówna przezwycięża swoją nieśmiałość i powiada:

— Tak jest... Suknię z czarnej tafty... Bardzo elegancką...

— Aha, bardzo elegancką!... Rozumiem! Moja żona nosi zawsze bardzo eleganckie toalety... Trochę elegantsze niż pani! — wprawnym okiem otaksowawszy jej sukienczynę uśmiechnął się trochę po szelmowsku.

— Ale pani wolałaby, zamiast szyć, sama nosić podobne toalety, nieprawdaż?...

Znów rumieńce zakłopotania, prezes zaś nie czekając na jej odpowiedź, mruży oczy.

— Choć szczerze mówiąc, najpiękniejszą ozdobą kobiety jest młodość!... A pani jest naprawdę bardzo jeszcze młoda! Przepraszam, ile pani ma właściwie lat?

— We wrześniu skończę siedemnaście.

— Więc szesnaście i pół... Ale wygląda pani na znacznie młodszą...— głośno zastanawia się Oskar Dahl i nagle bierze ją lekko pod ramię.

(D. c. n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII-1331. D—034663